

Yvonne Borowski

Słowo i język w komedii arystofanejskiej

Collectanea Philologica 11, 75-89

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Yvonne BOROWSKI

(Łódź)

SŁOWO I JĘZYK W KOMEDII ARYSTOFANEJSKIEJ

WORD & LANGUAGE IN ARISTOPHANEAN COMEDY

In this article the author discusses the comic force of the linguistic and semantic texture in the extant plays of Aristophanes. The main purpose is to present the most significant means of comic abuse in the Greek language in order to evoke laughter. In the comedies three basic means of verbal comicality are noticeable: the creation of funny neologisms, the appearance of *double entendre* and the use of non-Athenian dialects and foreign languages.

Kultura słowa

„Kulturze starogreckiej od samego zarania jej dziejów towarzyszy szczególna wiara w moc słowa mówionego. Z tą wiarą wiąże się ściśle troska o umiejętność pięknego i przekonującego przemawiania”¹. Troska ta, od początku wyrażająca się u poetów dbałością o wyrafinowaną formę wypowiedzi, z czasem mogła przekształcić się w odrębne sztuki — retorykę i erystykę, które nabrały szczególnego znaczenia w demokratycznym ustroju *polis*. Szczególnie w Atenach, gdzie obywatele czynnie uczestniczyli w życiu polityczno-społecznym miasta, krasomówstwo stało się sztuką wysoko cenioną oraz poważaną, a jej opanowanie stanowiło warunek *sine qua non* dla osób, które chciały pełnić funkcje publiczne: polityków i mówców.

Podobnie rzecz się miała podczas festiwali dionizyjskich. Od poety, niezależnie czy tworzył tragedie, dramaty satyrowe, czy też komedie, publiczność oczekiwała umiejętności biegłego i pomysłowego wykorzystywania języka greckiego w wystawianej sztuce, na podstawie której najpełniej objawiał się talent pisarza.

Niezwykła inwencja oraz swoboda w operowaniu słowem były domeną poetów komicznych V wieku p.n.e. Komediowe słowo musiało rozśmieszać publiczność². Jak bowiem mówi Arystoteles w *Retoryce* „ludzie znajdują

¹ H. Podbielski, *Wstęp tłumacza, Retoryka*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 266.

² W przypisywanym Arystotelesowi dziele *Περὶ κωμῳδίας* (10–11) za matkę komedii uważa się śmiech, który wzbudzają słowa i czyny bohaterów (ἔχει δὲ μητέρα τὸν γέλωτα. γίνεται δὲ

przyjemność w tym, co ich zadziwia, a zadziwiają ich rzeczy niespotykane³. Związek komizmu z elementem zaskoczenia jest ścisły, gdyż nie ma śmiechu bez zdziwienia, a zdziwienia poza sferą poznawczą⁴.

Słowo pełni więc ważną funkcję w dramacie⁵, a jednocześnie stanowi dla dramatopisarza fundamentalny i wyjątkowo wdzięczny grunt do pomysłowej realizacji warsztatu poetyckiego. Niezaprzeczalne mistrzostwo w posługiwaniu się językiem greckim, a przede wszystkim w budowaniu jego komicznego potencjału, osiągnął Arystofanes. Nawet w niekompletnie zachowanej twórczości, którą dysponujemy, ujawnia się niezwykle bogaty warsztat językowy poety.

Warsztat językowy

Najprostszą metodą uzyskania efektu komicznego było używanie zabawnych nazw i wyrazów. Komedio pisarz często nadawał postaciom oryginalne imiona⁶: o wydźwięku metaforycznym⁷: Δικαιόπολις („Prawogrodzic”⁸, *Ach.*), Πισθέταιρος („Radodaj”, *Av.*), Εὐελπίδης („Dobromysl”, *Av.*); demaskujące skłonności postaci: Βδελυκλέων („Mierzikleon”, *V.*), Φιλοκλέων („Lubokleon”, *V.*); charakteryzujące dominującą cechę w osobowości lub zachowaniu bohatera:

ὁ ἀπὸ τῆς λέξεως καὶ ἀπὸ τῶν πραγμάτων. Por. Excerpta ex Aristotelis libro apud Anonymum *Περὶ κωμῳδίας* in cod. Coislino 120, [w:] *Aristoteles, De arte poetica*, Lipsiae in aedibus B. G. Teubneri 1913, s. 42.

³ *Aristoteles, Rhet.* III 1404 b. 11–12: θαυμαστοὶ γὰρ τῶν ἀπόντων εἰσὶν, ἡδὺ δὲ τὸ θαυμαστόν ἐστίν.

⁴ „Źródłem zdziwienia, a wtórnie również śmiechu jest jakiś nagły pomysł, czyli pomyślenie czegoś w nowy sposób, spostrzeżenie czegoś nowego lub ujrzenie rzeczy znanej w nowym świetle, znalezienie nie zauważonego dotąd podobieństwa i nagle skojarzenie w myśli i wyobraźni elementów rzeczywistości dotąd nie skojarzonych”. S. Szuman, *O dowcipie i humorze*, [w:] *Poważne i pogodne zagadnienia afirmacji życia*, Katowice 1947, s. 10.

⁵ Arystoteles wymienia „warstwę językową” (ἡ λέξις) spośród pięciu składników jakościowych dramatu. Por. *Aristoteles, Poetica*, 1450b 13–16.

⁶ W przeciwieństwie do tragedii, której bohaterowie stanowili postaci z mitologii lub historii, komedia głównie przedstawiała plejadę wymyślonych *dramatis personae*. Por. *Antiphane s* (fr. 191, 18–20 K):

ἡμῖν δὲ ταῦτ' οὐκ ἔστιν, ἀλλὰ πάντα δεῖ
εὐρεῖν, ὀνόματα καινά, τὰ διοικημένα
πρότερον, τὰ νῦν παρόντα, τὴν καταστροφὴν,
τὴν εἰσβολὴν.

⁷ A. M. Komornicka, *Métaphores, personnifications et comparaisons dans l'oeuvre d'Aristophane*, Wrocław 1964, s. 147.

⁸ Imiona bohaterów, chyba że podane inaczej, są przedstawiane w przekładzie S. Srebrnego: *Arystofanes, Wybór Komedi: Osy, Pokój, Ptaki, Tesmoforie*, przeł. i oprac. S. Srebrny, Warszawa 1955; *Arystofanes, Komedia wybrane*, tłum. A. Sandauer, S. Srebrny, wybrał i oprac. R. Turasiewicz, Kraków 1977.

Στρεψιάδης („Wykrętowicz”⁹ lub „Kręcioch”, *Nu*), Πραξαγόρα („Działająca na agorze”, *Ecc.*); określające profesję bohatera: Τρυγάζιος („Winobraniec”, *Pax*); podkreślające funkcję postaci w akcji dramatu: Λυσιστράτη („Gromiwoja”¹⁰ lub „Bojomira”, *Lys.*)¹¹.

Arystofanes tworzył komiczne imiona także od czasowników jak na przykład: Παφλαγών (*Eq.*) od παφλάζειν – „belkotać”, Ὑποδεδιδώς, tłumaczony na język polski jako „Przestrasznik” lub „Tchórzek” (*Av.*), pochodzi od czasownika ὑποδείδω, co oznacza „skulić się ze strachu, bać się kogoś”; natomiast Ἐπιχερόδως, o znaczeniu „Fajdaniec” lub „Fajdacz” jest formą imiesłowu (*participium perfecti activi*) od czasownika ἐπιχέζω – „zalatwiać się”.

Obok figlarnych imion postaci, fantazja Arystofanesa ujawniła się również w tworzeniu oryginalnych nazw miejscowości. Najslawniejsze jest bajeczne ptasie-miasto Νεφέλοκοκκυγία („Chmurokukulczyn”), ale w *Ptakach* znajdziemy także inne ciekawe miejsca (*Av.* 1040–1042):

ΨΗ. „Χρήσθαι Νεφέλοκοκκυγιεῖς τοῖσδε τοῖς μέτροισι
καὶ σταθμοῖσι καὶ νομίμασι καθάπερ Ὀλοφύξιοι”.
ΠΕΙ. Σὺ δὲ γ’ οἷσπερ Ὀτοτύξιοι χρήσει τάχα.
SPRZEDAWCA USTAW: Mieszkańcy Chmurokukulczyna mają
te same miary miąć, wagi i prawa,
co mieszkańcy Jękowic.
PEJSTHETAJROS: A ty skorzystasz zaraz z praw Biadolic!¹²

Pole do zaprezentowania komicznej inwencji stanowią homonimy, czyli wyrazy mające jednakowe brzmienie, lecz różniące się pochodzeniem, znaczeniem i często także pisownią. I tak na przykład w *Osach* występuje gra słów pomiędzy δῆμος („lud”) i δημός („tłuszcz”) (*V.* 39–41):

ΣΩ. Εἶθ’ ἡ μιαρὰ φάλλαιν’ ἔχουσα τρυτάνην
ἴστη βόειον δημόν.
ΞΑ. Οἷμοι δεῖλαιος
τὸν δῆμον ἡμῶν βούλεται διστάναι.
SOSJASZ: Ten podły potwór wziął do ręki wagę
i tłuszcz wołowy ważył.
KSANTIASZ: O ja biedny!
On grecką tłuszczę dzieli na połowy!

⁹ Tłumaczenie J. Ławińskiej-Tyszkowskiej, [w:] Arystofanes, *Komedie*, t. II, *Ptaki, Lizystrata, Thesmoforie, Żaby, Sejm Kobiet, Plutos*, Warszawa 2003, s. 335.

¹⁰ Tłumaczenie E. Cięglewicza, [w:] Arystofanes, *Gromiwoja*, Kraków 1910.

¹¹ Na temat imion postaci arystofanejskich zob. S. D. Olson, *Names and Naming in Aristophanes*, „Classical Quarterly”, 42 (1992), s. 304–319; A. Barton, *The Names of Comedy*, Toronto and Buffalo 1990, s. 13–27.

¹² Wszelkie cytaty komedii Arystofanesa w języku polskim, chyba że podane inaczej, przytaczam w przekładzie i opracowaniu J. Ławińskiej-Tyszkowskiej: Arystofanes, *Komedie*, t. I, *Acharnejczycy, Rycerze, Chmury, Osy, Pokój*, Warszawa 2001; Arystofanes, *Komedie*, t. II, *Ptaki, Lizystrata, Thesmoforie, Żaby, Sejm Kobiet, Plutos*, Warszawa 2003.

W ostatniej scenie komedii *Plutos*, komizm słowny powstał z dwojakiego znaczenia wyrazu γράϋς jako „siwa piana” i „stara baba”. Główny bohater Chremylos każe Starej Kobiecie nieść dzbany niczym młoda dziewczyna, co, z racji wieku „kanefory”, tworzy groteskowy widok (*Pl.* 1204–1207):

Καὶ μὴν πολὺ τῶν ἄλλων χυτρῶν τάναντία
 αὐταὶ ποιοῦσι. Ταῖς μὲν ἄλλαις γὰρ χύτραις
 ἢ γράϋς ἔπεστ' ἀνωτάτη, ταύτης δὲ νῦν
 τῆς γράϋς ἐπιπολῆς ἔπεισιν αἱ χύτραι
 Te moje dzbanki całkiem niepodobne
 do wszystkich innych, bo w zwyczajnych dzbankach
 na wierzchu leży siwa piana — tutaj
 na siwej pianie stoją moje dzbanki.

Ogromną pomysłowością wykazał się Arystofanes w wykorzystywaniu grecki do komicznych przekształceń językowych. W zachowanych komediach znajdujemy liczne oryginalne neologizmy, częstokroć wieloczłonowe złożenia.

W *Chmurach* Strepsjades poznaje sokratejskie wyjaśnienie mechanizmu bzyczenia komara (*Nu.* 160–164), które zachodzi, kiedy powietrze przechodzi do tyłu przez wąskie ciało owada: „a skoro wąskość kończy się otworem, to tylek dźwięczy od siły ciśnienia” (*Nu.* 163–164). Po usłyszeniu tego rodzaju wyjaśnienia, Strepsjades wyraża swój podziw dla Sokratesa za jego zdolność badania stanów wewnętrznych (*Nu.* 166):

ὦ τρισμακάριος τοῦ διεντερεύματος.
 O trzykroć szczęsny ten badacz wnętrzości!

W tekście greckim wychwalana jest nie tyle osoba słynnego filozofa, co jego umiejętność określona mianem διεντερεύμα, stanowiąc złożenie dwóch słów: z ἔντερον, wyrażającego „kiszkę, jelito” oraz przedrostka διά- o znaczeniu „przez, aż do”. Z takiego złożenia powstaje zabawny nowotwór językowy, który w dosłownym tłumaczeniu brzmi „przechodzenie przez kiszkę do końca”¹³.

W komedii arystofanejskiej spotykamy inne osobliwe rzeczowniki: m. in. φροντιστήριον („myślarnia”, *Nu.* 94), σφραγιδοσυχαργοκομήτης („osoba o długich paznokciach i włosach”, *Nu.* 332), χρυσομηλολόθιον („złoty żuczek”, *V.* 1341), κρομμυοξυρεγμία („cebulowa czkawka”, *Pax.* 529), προκτοπεντετηρίς („dupkopięciolatka”, *Pax.* 876), ἀπηλιαστής („antysędzia”, *Av.* 110), πομφολυγοπάφλασμα („plusk baniek na wodzie”, *Ra.* 249). Gdy tytułowa bohaterka

¹³ Tłumaczenie Y. B. Komizm słowny ma miejsce wyłącznie w kontekście, w którym wyraz występuje, oderwany zaś przestaje być zrozumiały. Termin διεντερεύμα jest zatem nieprzetłumaczalny na obce języki, gdyż w przekładzie neologizm traci swój komiczny wydźwięk, jaki był oczywisty dla greckiego widza. Por. K. J. Dover, *Aristophanic Comedy*, Berkeley and Los Angeles 1972, s. 72.

Lizystraty wzywa na pomoc inne kobiety z Akropolu, używa niecodziennych nazw przekupek (*Lys.* 457–458):

ὦ σπερμαγοραιολεκιθολαχανοπάλιδες,
ὦ σκοροδοπανδοκευτριαρτοπάλιδες
przekupki z rynku – od marchwi i rzepy,
cebuli, czosnku – szynkarki, piekarki!

Zdumiewająca zaś swoją długością jest nazwa potrawy z zakończenia *Sejmu Kobiet*, która w oryginale składa się z 79 sylab (*Ec.* 1169–1175):

λοπαδοτεμαχοσελαχογαλεο-
κρανιολειψανοδριμυποτριμματο-
σιλφιολιπαρομελιτοκατακεχυμενο-
κιχλεπικοσσιχοφαττοπεριστερα-
λεκτρονοπτ<εγ>κεφαλιοκιχλοπε-
λειλαγωοσιραιοβαφητραγα-
νοπτερυγών.
ostrygo-śledzio-mureno-rekino-resztko-cierpko-kwaśno-
-czarciołajno-miodo-polano-kwiczolo-drozd-turkawko-
-gołębio-kogucio-pieczono-grzebienio-pliszko-synagarlico-
-zajęczo-winnogotowano-farbo-kozio-skrzydelfko.

Oryginalne neologizmy występują także w przymiotnikach: ψαμμακοσιογάργαροι („tacy, ile ziaren piasku”, *Ach.* 3), κυμινοπιστοκαρδαμογλύφος („taki, co kminek, rzeżuchę przecina na dwoje”, *V.* 1357), μυριάμφορον ῥήμα („słowa tysiąc amforowe”, *Pax* 521), ἀθαλάττωτος („nie żeglarski”, *Ra.* 204), ἀσαλαμίνιος („nie salamiński”, *Ra.* 204).

Nieobce było również Arystofanesowi krytyczne spojrzenie i komentowanie ze sceny bieżących wydarzeń politycznych, jak również wyszydzenie czołowych osobistości tamtejszego *establishmentu*. Z kolegów po piórze najwięcej cięgów zebrał na komediowej scenie Arystofanesa Eurypides¹⁴. Tylko w *Żabach*, podczas słynnego agonu tragików, Ajschylos ciska w swojego adwersarza wyzwiskami, w których odwołuje się do cech typowych dla teatru eurypidejskiego: στωμυλιοσυλλεκτάδης („zbieracz plotek”, *Ra.* 841), πτωχοποιός („twórca żebraków”, *Ra.* 842), ῥακιοσυρραπτάδης („zszywacz lachmanów”, *Ra.* 842), χωλοποιός („twórca kalek”, *Ra.* 846).

W komedii arystofanejkiej występują również śmieszne formy czasowników jak μολυνοπραγιμονεῖν („tonać w brudzie”, *Ach.* 382), κατασκευεῖν („zysycilić”, *V.* 910), καταχρέμπεσθαι („spluwać”, *Pax.* 815), γνωμοτοπεῖν („dobierać gnomy”, *Th.* 55). Ciekawym przykładem oryginalnego czasownika odmiennego jest κορυβαντιῶν („skorybancieć”) – metaforyczne określenie

¹⁴ Por. R. E. W y c h e r l y, *Aristophanes and Eurypides*, „Greece and Rome” XV (1946), s. 98–107; J. C z e r n a t o w i c z, *Eurypides w komedii attyckiej*, „Eos” XLV (1951), s. 55–90.

„oszaleć”¹⁵, którym posługuje się jeden z niewolników w *Osach* (V. 8). Wyraz ten utworzono od nazwy korybantów, kapłanów frygijskiej bogini Kybele, którzy wykonywali ekstatyczne, wręcz szalone, tańce, stąd odniesienie do obłąkania¹⁶:

Ἄλλ' ἢ παραφρονεῖς ἐτεὸν ἢ κορυβαντιᾶς;
Czyś ty zwariował, czy też skorybanciał?

Arystofanes tworzy takie i wiele innych oryginalnych form językowych, zadziwiających pomyslowym, ale i inteligentnym wykorzystaniem języka greckiego.

Obscoena

Niezaprzeczalne mistrzostwo osiągnął Arystofanes w posługiwaniu się dwuznacznością wyrazów w odniesieniu do sfery seksualnej¹⁷. To właśnie dzięki *double entendres* poeta podbijał i zyskiwał swą publiczność¹⁸. Efekt komiczny wyrazów dwuznacznych – jak zauważa Kenneth McLeish – wynikał z zastąpienia w nich agresywnej bezpośredniości wykwinną ironią, czyli z przypisania słowu innego znaczenia spoza jego semantyki, a jedynym warunkiem dla uzyskania zamierzonego efektu było, żeby widz wychwycił tę zmianę¹⁹.

W zachowanych komediach znajdujemy trzy główne grupy słów o podwójnej semantyce odnoszącej się do sfery seksualnej: neologizmy, metafory i wyrazy z języka potocznego.

Ekspresyjny przykład dwuznacznego nowotworu językowego możemy znaleźć pod koniec *Rycerzy*, kiedy Kielbaśnik, pokonawszy Paflagona, przedstawia odmłodzonemu Ludowi umowę trzydziestoletniego pokoju w postaci trzydziestu ponętnych tancerek. Na ich widok Demos reaguje z entuzjazmem rozochoconego młodzieniaszka (*Eq.* 1390–1391):

ὦ Ζεῦ πολυτίμηθ', ὡς καλά. Πρὸς τῶν θεῶν,
ἔξεστιν αὐτῶν κατατριακοντουτίσαι;
Zeusie czcigodny, przepiękne! Na bogów,
czy je wypada... potrzydziestolecieć?

¹⁵ J. Taillardat, *Les images d'Aristophane. Études de langue et de style*, Paris 1962, s. 269: “Κορυβαντιᾶν être possédé par les Corybantes, désigne soit un état d'agitation voisin du délire, soit l'état de stupeur qui succède à cette agitation”.

¹⁶ Por. H. Jeanmaire, *Dionysos*, Paris 1951, s. 131–138.

¹⁷ J. Lanoński, *Żart u Arystofanesa*, „Meander” 1 (1997), s. 43–49.

¹⁸ Por. A. M. Komornicka, *Uwagi o języku erotycznym starej komedii attyckiej*, „Eos” LXIII (1975), s. 32–35.

¹⁹ K. McLeish, *The Theatre of Aristophanes*, Thames and Hudson 1980, s. 100: „Because of its use of irony, *double entendre* very closely concerns the relationship between the performer and his audience”.

Choć samodzielnie występujący wyraz κατατριακοντουτίσαι („potrzydziestolecie”) jest niezrozumiały, to nabiera konkretnego znaczenia w kontekście sformułowania ἔξεστιν αὐτῶν. Należy zauważyć, że przy zwrocie „czy je wypada...”, dokończenie zdania jakimkolwiek wyrażeniem w formie czasownika nie zmieniłoby jego wymowy o wyraźnym odniesieniu seksualnym²⁰.

Metafory i wyrażenia alegoryczne stanowią bardziej wyrafinowany od opisanego wyżej sposób komediowego wykorzystania tematyki erotycznej. Mechanizm obscenicznych skojarzeń polega na wydobywaniu z pozoru niewinnego słowa podobieństwa do symboli ze sfery seksualnej (aktów seksualnych: kopulacji, masturbacji itp., męskich i żeńskich organów płciowych)²¹. Przykładowo dla zbliżeń seksualnych znajdziemy wyszukane określenia w takich oto obrazowych sformułowaniach: Ἦδη γεωργεῖν γυμνὸς ἀποδὺς βούλομαι („Chciałbym rozebrać się i goły – orać”, *Lys.* 1173), Ἐγὼν δὲ κοπραγωγὴν γὰ πρόκα („Ja bym nawoził do samego świtu”, *Lys.* 1174); Πῶς οὖν δικωπεῖν ἀμφοτέρως δυνήσομαι; („Jak mam wioslować w dwie strony od razu?”, *Ec.* 1091). W *Lizystracie* ekstrawaganckie *double entendre* występują w opisie kobiecych „metod” na ucieczkę z Akropolu: „kopanie dziury” (*Lys.* 720), „spuszczanie się na kołowrocie” (*Lys.* 721), „latanie na wróblu do Orsilocha” (*Lys.* 725); podobnie pobudzające wymowne skojarzenia są motywy dla jakich próbują uciec celem „rozłożenia welny na łóżku” (*Lys.* 731–732), czy też „wymiędlenia lnu” (*Lys.* 737).

Greka, jak zresztą każdy język, posiadała liczne kolokwialne wyrażenia określające organy płciowe. U Arystofanesa znajdujemy dwuznaczne słowa na męskie narządy, jak np.: podłużne części ciała ludzkiego: πούς („stopa”, *Lys.* 416), δόκτυλος („palec”, *Lys.* 365); długie ostre przedmioty: ὀβελός („ruszt”, *Ach.* 796), δόρυ („dzida”, *Lys.* 985), ξίφος („miecz”, *Lys.* 632), ἔμβολος („kołek”, *Av.* 1256); rośliny: συκῆ „drzewo figowe”, *Eq.* 708), ἐρέβινθος („cieciorka”, *Ra.* 545; *Pl.* 1136), κάρυα („kasztań”, *Lys.* 1059); kulinaria: ᾠά („jaja” *Lys.* 695), κρέας („mięso”, *Eq.* 428), κωλῆ („udziec z kością” *N.* 989, *Th.* 130) zwierzęta: ὄφις („wąż”, *Eq.* 908), ἵππος („koń”, *Lys.* 191), ταῦρος („byk”, *Lys.* 81).

Kobiece narządy są kojarzone z naturalnymi krajobrazami: κῆπος („ogród”, *Av.* 1100), πέδιον („równina”, *A.* 160, *Lys.* 89); z wejściami: θύρα („drzwi”, *Eq.* 962, *Lys.* 309, *Th.* 424), πύλη („brama”, *Lys.* 265), ἰσθμός („przesmyk”, *Th.* 647, *P.* 879); z dziurami: βάραθρον („pieczara”, *Pl.* 431), κόλπος („jaskinia”, *Eq.* 964), οπή („mysia nora”, *Lys.* 720); z roślinami: μύρτον („mirt”, *Lys.* 1004), βλήχων („mięta – ozanka”, *Lys.* 89); z plackami: ἐλατήρ („szeroki, płaski

²⁰ K. J. D O V E R, *op. cit.*, s. 73.

²¹ Obszerne studium wyrazów obscenicznych znajdujemy u J. H E N D E R S O N, *The Maculate Muse*, New Haven and London 1975. Por. także: J. R O B S O N, *Humour, Obscenity and Aristophanes*, Tübingen 2006, s. 70–94; A. W I L L I (ed.), *The Language of Greek Comedy*, Oxford 2002, s. 1–32.

placek”, *Ach.* 246), μᾶζα („placek jęczmienny”, *Ach.* 835), πλακοῦς („płaski placek”, *Pax* 869, *Eq.* 223, *Pl.* 995); z małymi zwierzętami: ἄηδών („słowik”, *Av.* 207, 664), χελιδών („jaskółka”, *Lys.* 770, 775).

Najzabawniejszy w zachowanej twórczości Arystofanesa przykład wykorzystania kolokwialnego *double entendre* ma miejsce w *Acharnejczykach*, w epizodzie z Megarejczykiem, który z głodu usiłuje sprzedać swoje córki przebrane za świnki (*Ach.* 764–796). Komizm tej sceny opiera się nie tylko na przebierance i obscenicznych gestach, ale głównie na dowcipie słownym – na dwuznaczności wyrazu χοῖρος („świnka”), popularne w języku potocznym wyrażenie, oznaczające „cipkę”²² (*Ach.* 770–774):

- ME. Οὐ δεινά; Θᾶσδε, τῶδε τὰς ἀπιστίας;
οὐ φασι τάνδε χοῖρον εἶμεν. Ἄλλὰ μάν,
αἱ λῆς, περιίδου νυν ἔμοι περί θυμίτων ἄλων,
αἱ μὴ ἔστιν οὗτος χοῖρος Ἑλλάνων νόμῳ
ΔΙ. Ἄλλ’ ἔστιν ἀνθρώπου γε.
MEGAREJCZYK: Straszne! Popatrz, co za niedowiarek!
Nie świnka – mówi. Więc dobrze, jeżeli
chcesz, to się załóż o tymianek z solą,
że to po grecku nazywa się świnka.
DIKAJOPOLIS: Lecz babska świnka!

Przez cały dialog Dikajopolis i Megarejczyk intensywnie wyzyskują komiczny potencjał rzeczownika χοῖρος (*Ach.* 764; 767–769; 771; 773; 781; 789; 795) i chociaż wielokrotnie ich wypowiedzi ocierają się o bezpośrednią obsceniczność (jak w przytoczonym fragmencie v. 773; 789; 795), to zachowana zostaje subtelność słowa „świnka”. Grecki widz dobrze pojmował dwuznaczność tej sceny. Im bardziej wyraz sprawiał wrażenie niewinnie użytego, tym bardziej widz rozumiał ironię stosowanego *double entendre*²³, doznając tym samym większej przyjemności, płynącej z komizmu słownego.

U Arystofanesa znajdujemy także żarty skatologiczne, które należą do tradycji Komedii Starej, o czym mowa w pierwszych wersach *Żab* (*Ra.* 1–11):

- ΞΑ. Εἶπω τι τῶν εἰωθότων, ὦ δέσποτα,
ἐφ’ οἷς αἰεὶ γελῶσιν οἱ θεώμενοι;
ΔΙ. Νῆ τὸν Δι’ ὃ τι βούλει γε, πλὴν <<Πιέζομαι.>>
Τοῦτο δὲ φύλαξαι πάνυ γάρ ἐστ’ ἤδη χολῆ.
ΞΑ. Μηδ’ ἔτερον ἀστεῖόν τι;
ΔΙ. Πλὴν γ’ <<Ὡς θλίβομαι.>>
ΞΑ. Τί δαί; Τὸ πάνυ γέλοιον εἶπω;

²² D. Jędrzejczak, *O określeniach γυναικεῖον αἰδοῖον u Arystofanesa*, [w:] *Thaleia. Humor w antyku. Księga Pamiątkowa Janinie Ławńskiej-Tyszkowskiej w Siedemdziesiątą Rocznicę Urodzin Przez Przyjaciół, Kolegów, Uczniów Ofiarowana*, Wrocław 2004, s. 49–57.

²³ K. J. Dover, *op. cit.*, s. 64.

- ΔΙ. Νῆ Δία
θαρρῶν γε· μόνον ἐκεῖν' ὅπως μὴ ρεῖς.
- ΞΑ. Τὸ τί;
- ΔΙ. μεταβαλλόμενος τάνάφορον ὅτι χεζητιῶς.
- ΞΑ. Μηδ' ὅτι τοσοῦτον ἄχθος ἐπ' ἐμαντῶ φέρων,
εἰ μὴ καθαιρήσῃ τις, ἀποπαρήσομαι;
- ΔΙ. Μὴ δῆθ', ἵκετεῦα, πλήν γ' ὅταν μέλλω ζεμεῖν.
- KSANTIASZ: Czy mogę, panie, palnąć zwykły żarcik,
z jakiego zawsze śmieją się widzowie?
- DIONIZOS: Gadaj, co zechcesz, prócz: „Gniecie mnie w brzuchu”!
Dosyć mam tego, całkiem mi obrzydło!
- KSANTIASZ: A czego jeszcze mi nie wolno?
- DIONIZOS: „Oj, sparło!”
- KSANTIASZ: No to, co wolno? Już wiem, świetny dowcip!
- DIONIZOS: Tylko, na Zeusa, nie powiedz...
- KSANTIASZ: A czego?
- DIONIZOS: ... że chcesz pofajdać i rzucasz tłumoki.
- KSANTIASZ: Ani że taki mam ciężar na plecach,
że pierdnę gromko, gdy mi go nie zdejmą?
- DIONIZOS: Nie mów tak, błagam, chyba że mam rzygnąć²⁴.

Zabawne były niedorzeczne sformułowania, które, często po wprowadzeniu pewnych modyfikacji, miały postać znanego, tradycyjnego frazesu lub uświęconego wyrażenia. W *Pokoju* (*Pax* 42) stały epitet Zeusa καταιβάτης („zstępujący na ziemię wśród piorunów”) został przekształcony w σκοταιβάτης („zstępujący wśród gnoju”), co w polskim przekładzie Janiny Ławińskiej-Tyszkowskiej oddano w skojarzeniu „Gromowładnego” z „Gównowładnym”. Natomiast w *Żabach* przestraszony Dionizos śmieszy, wypowiadając niespotykaną modyfikację sakralnego wyrażenia ἐγκέχυται· κάλει θεόν („Dokonano libacji, wezwij boga”) przekształconą w ἐγκέχοδα· κάλει θεόν („[zrobiłem] kupę, wezwij boga”, *Ra.* 479). Osobliwą inwokację do bogini Elejthyji, czyni Blepyros w *Sejmie Kobiet*, wypowiadając niecodzienne życzenie do bóstwa porodów (*Ec.* 369–371):

ᾠ πότνι' Εἰλείθυια, μή με περιίδης
διαρραγέντα μηδὲ βεβαλανωμένον,
ἵνα μὴ γένωμαι σκωραμῖς κωμωδική.
O Elejthyjo, chyba nie pozwolisz,
abym tu pęknał, nie mogąc się wysrać,
i został jakimś komicznym... sedesem!

Ludyczny, a szczególnie falliczny charakter świąt dionizyjskich, na których Arystofanes wystawiał swoje dramaty, sankcjonował występowanie wszel-

²⁴ Na temat skatologicznych wyrażen w prologu *Żab* zob. komentarze K. J. Dover (*Aristophanes, The Frogs*, Oxford 1993, s. 191–192) i D. Del Corno (*Aristofane, Le Rane*, a cura di D. Del Corno, Milano 1985, s. 155–156).

kiego typu „koszarowych dowcipasów”²⁵. Z tego względu nieprzyzwoite słowa, wyrażenia (a także gesty), należały do *licentia poetica* komediopisarza V w. p.n.e.

Język ludu

Język komedii arystofanejskiej to przede wszystkim język powszechny i potoczny²⁶. Postacie często posługują się zdrobnieniami nazw (*deminutiva*), za pomocą których wyrażają swoje emocje (pragnienie, sympatię, ironię, sarkazm) do opisywanej osoby: Εὐρυπίδιον („Eurypidesku”, *Ach.* 404), Σωκράτιδιον („Sokratesku”, *Nu.* 223), Ξανθίδιον („Ksantiaszuniu”, *Ra.* 582); stworzenia: νητόριον („kaczuszka”, *Pl.* 1011); φάτιον („gołąbka”, *Pl.* 1011); przedmiotu codziennego użytku: ῥημάτιον („słówko”, *Ach.* 447), πιλίδιον („czapeczka”, *Ach.* 439), σπυρίδιον („koszyczek”, *Ach.* 453), χυτρίδιον („dzbanuszek”, *Ach.* 463), δικίδιον („procesik”, *V.* 511), χιτωνίσκον („chitonik”, *Av.* 946), ληκόθιον („flakonik”, *Ra.* 1203)²⁷.

W komedii również często występują krótkie i treściwe sformułowania, charakterystyczne dla języka potocznego. Umożliwia to pojawienie się w jednym wersie kilku kwestii różnych postaci. Dane zjawisko nagromadzenia związanych wypowiedzi ożywia warstwę słowną, nadając komedii charakterystyczną dynamikę akcji, jak np. w dialogu między Pejsthetajrosem a Euelpidesem (*Av.* 90):

EY. Μὰ Δι' οὐκ ἔγωγε.
 ΠΕΙ. Ποῦ γάρ ἐστ';
 EY. Ἄπεπτατο.

W innym miejscu w *Żabach*, podczas dyskusji Dionizosa z Heraklesem, nagromadzono w jednym wersie aż pięć kwestii (*Ra.* 56):

HP. Γυναικός;
 ΔΙ. Οὐ δῆτ'.

²⁵ J. L awińska-Tyszkowska, *Wstęp*, [w:] Arystofanes, *Komedie...*, t. I, s. 10.

²⁶ *Περὶ κωμῳδίας* 25: κωμικὴ ἐστὶ λέξις κοινὴ καὶ δημώδης. O języku kolokwialnym u Arystofanesa por. A. López Eire, *La lengua coloquial de la Comedia aristofánica*, Murcia 1996; idem, *Sobre el ático coloquial de la comedia aristofánica*, [w:] J. A. López Férez (ed.), *La comedia griega y su influencia en la literatura española* (Estudios de filología griega, 3), Madrid 1998, s. 137–175.

²⁷ V. Zangrando, *Lingua d'uso ed evoluzione linguistica: alcune considerazioni sul diminutive nella commedia aristofanea*, [w:] A. López Eire (ed.), *Sociedad, Política y Literatura Comedia Griega Antigua, Actas del I Congreso Internacional, Salamanca 1996*, Salamanca 1997, s. 353–360.

HP. Ἄλλὰ παιδός;
 ΔΙ. Οὐδαμῶς.
 HP. Ἄλλ' ἀνδρός;

Komedia arystofanejska nie stroni także od złośliwych wyzwisk, a nawet wulgarnych obelg, które, choć stanowią mniej wybredny sposób zabawiania, to jednak ateńską publiczność z pewnością bawiły i śmieszyły na zasadzie *varietas delectat*. W *Rycerzach* adwersarze czasem oczerniają się zmyślnymi określeniami: κρουνοχυτροληραῖος – „głędziżłopiwoda” (*Eq.* 89), βορβοροτάραξ – „blotomeł” (*Eq.* 310), ale nie stronią od najordynarniejszych zwrotów (*Eq.* 364–365):

ΑΛ. Ἐγὼ δὲ κινήσω γέ σου τὸν πρωκτὸν ἀντὶ φύσκης.
 ΠΑ. Ἐγὼ δέ γ' ἐξέλεξω σε τῆς πυγῆς θύραζε κύβδα.
 KIELBAŚNIK: A ja ci w tylek farszu natkam, tak jak w kiszce!
 PAFLAGON: A ja cię lbem po ziemi wywlokę za dupę!

Komiczna bywa hiperbolizacja w wypowiedzi postaci, jak np. sarkastyczna uwaga posła w *Acharnejczykach* dotycząca króla Persji (*Ach.* 82): „Osiem miesięcy fajdał w Złote Góry”; pytanie Mnesilochosa (*Th.* 3–4): „Czy mogę, zanim pęknie mi śledziona, zapytać, gdzie mnie ciągniesz, Eurypidzie?”. Poeta potrafił wyzyskać komizm nawet z kolokwialnego sformułowania „pęknać” (*Eq.* 340–341):

ΠΑ. Οἴμοι, διαρραγήσομαι.
 ΑΛ. Καὶ μὴν ἐγὼ σ'οὐ παρήσω.
 ΚΟ. Πάρες πάρες πρὸς τῶν θεῶν αὐτῶ διαρραγήναι.
 PAFLAGON: O ja biedny, bo pękne!
 KIELBAŚNIK: Na to nie pozwolę!
 SŁUGA I: Pozwól, pozwól, na bogów, pozwólże mu pęknać!

W komediach Arystofanes obdarzał postacie dialektem attyckim. Jednak poza mową ojczystą wprowadzał także do swoich komedii inne dialekty²⁸.

W *Acharnejczykach* przedstawiono dialekt megarejski w słynnej scenie sprzedaży pseudo-świnek (*Ach.* 729–835). Już w pierwszej wypowiedzi Megarejczyka występują liczne formy odmienne od tych z dialektu attyckiego (*Ach.* 729–734):

Ἄγορά ἴν' Ἀθήναις, χαῖρε, Μεγαρεῦσιν φίλα.
 Ἐπόθουν τυ ναὶ τὸν Φίλιον ἄπερ ματέρα.
 Ἄλλ', ὦ πόνηρα κάρη' ἀθλίω πατρός,

²⁸ Por. S. Colvin, *Dialect in Aristophanes and the Politics of Language in Ancient Greek Literature*, Oxford 1999; G. Kloss, *Erscheinungsformen komischen Sprechens bei Aristophanes* (Untersuchungen zur antiken Literatur und Geschichte, 59), Berlin and New York 2001.

ἄμβατε ποττὰν μᾶδδαν, αἴ χ' εὐρητέ πα.
 Ἄκούετε δὴ, ποτέχετ' ἐμὶν τὰν γαστέρα·
 πότερα πεπράσθαι χρήδδεται ἢ πεινήν κακῶς;

Po odejściu Megarejczyka, wnet pojawia się następny kupiec, chętny do targowania ceny – Tebańczyk, który w swojej scenie (*Ach.* 860–958) urozmaica warstwę językową dialektem beockim (*Ach.* 905–907):

Νεὶ τῷ σῴ,
 λάβοιμι μέντᾱν κέρδος ἀγαθῶν κᾶν πολύ,
 ᾗπερ πίθοικον ἀλιτρίας πολλᾶς πλέων.

W *Lizystracie* natomiast występuje dialekt lacedemoński u przedstawicielki spartańskich kobiet – Lampito (*Lys.* 81–246), herolda Lacedemończyków (*Lys.* 980–1013) i nieokreślonego, aczkolwiek chętnego do zawarcia pokoju Spartani-na (*Lys.* 1080–1381):

Ἄφατα. Τί κα λέγοι τις; Ἄλλ' ὅπᾱ σέλει
 παντᾶ τις ἐλσῶν ἄμιν εἰράναν σέτω.

Musimy jednak zauważyć, iż wariacja zastosowanych dialektów nie wpływa istotnie na komizm danych scen. Dialekty występują raczej jako element realistyczny, mający uwiarygodnić pochodzenie danej postaci (Spartana, Tebańczyka, Megarejczyka). Zróznicowanie dialektyczne nie pełni zatem konkretnej funkcji komicznej²⁹.

Niewątpliwie źródłem komizmu była „łamana mowa” cudzoziemców (*broken language*)³⁰. U Arystofanesa spotykamy się np. z kompletnie niezrozumiałym językiem pseudoperskim Pseudartabasa (*Ach.* 100): *Ἰ αῤαταμνε Ξαρξασ αἰσιαονα σατρα*, a następnie jego nieudolną greką (*Ach.* 104): *Ὀὐ ληψι χρυσο, χαυνόπρωκτ' Ἰαοναυ*. („Ty Jon z miękką tylek”). Niejasne wypowiedzi postaci umożliwiały różnoraką ich interpretację przez greckich rozmówców. W *Acharnejczykach* słowa Pseudartabasa są odmiennie pojmowane przez Dikajopolisa niż skorumpowanego Posłańca (*Ach.* 98–109). W *Ptakach* natomiast jednostronna interpretacja słów Trybala (boga barbarzyńskiego pochodzenia) wpłynęła na ustalenia w negocjacjach ptaków z bogami (*Av.* 1676–1682):

²⁹ K. J. D o v e r, *Language and character in Aristophanes*, [w:] K. J. D o v e r, *Greek and the Greeks*, Oxford 1987, s. 239: „In *Acharnians* there is no problem of communication between Dikaiopolis and his visitors from Megara and Thebes, nor is there any problem of that kind between Athenians and Spartans in *Lysistrata*”.

³⁰ Termin *broken language* określa stosowanie uproszczonego pod względem gramatycznym i fonetycznym języka obcego. Dopóki proces nauki języka nie dobiegnie końca, cudzoziemiec posługuje się „łamaną mową” (*broken language*) w rozmowie z tubylcem (*native speaker*). Por. A. W i l l i, *The Language of Aristophanes*, Oxford 2003, s. 199–201.

PEI.	Ἐν τῷ Τριβαλλῷ πᾶν τὸ πρᾶγμα. Τί σὺ λέγεις;
TP.	Καλὰν κοραναὶν καὶ μεγάλα βασιλινναὶν ὄρνιτο παραδίδομι.
HP.	Παραδοῦναι λέγει.
PO.	Μὰ τὸν Δι' οὐχ οὗτος γε· παραδοῦναι λέγει, εἰ μὴ βαύζει γ' ὥσπερ αἱ χελιδόνες.
PEI.	Οὐκοῦν παραδοῦναι ταῖς χελιδόσιν λέγει.
PEJSTHETAJROS:	Wszystko zależy od Trybala. Jakże?
TRYBAL:	Ladna dziewczyna i wielka Basila Ptaku na dawam.
HERAKLES:	Mówi, że oddaje.
POSEJDON:	Na Zeusa, wcale nie mówi, że daje, Tylko świergocze coś niby jaskółka.
PEJSTHETAJROS:	Więc mówi, że ją jaskółkom oddaje.

Najdłuższy przykład greki w „obcym wydaniu” znajdujemy w *Thesmoforiach*. W scenie ratowania uwięzionego krewnego Eurypidesa, ateński widz słuchał mowy lucznika scytyjskiego, typowej postaci niecywilizowanego barbarzyńcy³¹. Na przestrzeni 200 wersów mamy do czynienia z „lamaną” greką *par excellence* w stylu: Σκέψαι τὸ κόστο· μὴ τι μικκὸν παίνεται („Tu patrzy – czypek – nie za mały widzi?”, *Th.* 1114), albo ὦ μιὰρὸ γρᾶο· σὺ πότερα τρέξει τὴν ὁδὸ; Ἄρταμουξία („O wredny stara! Która biegni droga? Artamuksja!”, *Th.* 1222–1223)³². Szczególnie podczas parodii Echa z eurypidejskiej tragedii *Andromeda*, źródłem śmiechu jest nie tyle „co” mówi Scyta, tylko „jak” mówi³³. Dodatkowo zastosowany środek powtórzenia (tj. parodiowane Echo) tylko wzmacnia komiczność greki lucznika (*Th.* 1083–1096):

TO. Οὗτος, τί λαλῖς;	SCYTA:	Co gada ty?
EY. Οὗτος, τί λαλῖς;	EURYPIDES:	Co gada ty?
TO. Πρυτάνεις καλέσω.	SCYTA:	Ja prytańcy woła tu!
EY. Πρυτάνεις καλέσω.	EURYPIDES:	Ja prytańcy woła tu!
TO. Τί κακόν;	SCYTA:	Co jest?
EY. Τί κακόν;	EURYPIDES:	Co jest?
TO. Πότε τὸ πωνή;	SCYTA:	Skąd ta głos?
EY. Πότε τὸ πωνή;	EURYPIDES:	Skąd ta głos?
TO. Σὺ λαλῖς;	SCYTA:	Gada ty?
EY. Σὺ λαλῖς;	EURYPIDES:	Gada ty?

³¹ Postać lucznika scytyjskiego pojawia się w innych komediach Arystofanesa, ale jako osoba niema (*Acharnejczycy*, *Lizystrata*). Por. T. L o n g, *Barbarians in Greek Comedy*, Carbondale and Edwardsville, 1986, s. 106–107; E. M. H a l l, *The Archer Scene in Aristophanes' „Thesmophoriazousae”*, „*Philologus*” 133 (1989), s. 52.

³² Na obszerną analizę językoznawczą mowy Scyty w *Thesmoforiach* patrz: A. Willi, *op. cit.*, s. 198–220.

³³ D. D. C o r n o, *La caratterizzazione dei personaggi di Aristofane attraverso i fatti di lingua e di stile*, [w:] *Aristophane: La Langue, La Scène, La Cité. Actes du colloque de Toulouse 17–19 mars 1994*, ed. P. Thierry, M. Menu, Napoli 1997, s. 245.

TO.	Κλαῦσ' ἄρα.	SCYTA:	Bedzie źle!
EY.	Κλαῦσ' ἄρα.	EURYPIDES:	Bedzie źle!
TO.	Κάγκάσκι μοι.	SCYTA:	Szmieł sze mnie?
EY.	Κάγκάσκι μοι.	EURYPIDES:	Szmieł sze mnie?
KH.	Μὰ Δι', ἀλλὰ γυνὴ πλησίον αὐτῆ.	MNESILOCHOS:	Na Zeusa, nie ja, to ta baba, tam!
EY.	Πλησίον αὐτῆ.	EURYPIDES:	Ta baba, tam!
TO.	Ποῦ' στ' ἡ μιαιρά;	SCYTA:	Dze baba, dze?
KH.	Καὶ δὴ φεύγει.	MNESILOCHOS:	Już zwiewa, tam!
TO.	Ποῖ ποῖ πεύγεις;	SCYTA:	Dze wewa, dze?
EY.	Ποῖ ποῖ πεύγεις;	EURYPIDES:	Dze wewa, dze?
TO.	Οὐκ αἰρήσεις.	SCYTA:	Ne czeszy, ne!
EY.	Οὐκ αἰρήσεις.	EURYPIDES:	Ne czeszy, ne!
TO.	Ἔτι γὰρ γρύζεις;	SCYTA:	Ty pyska znów?
EY.	Ἔτι γὰρ γρύζεις;	EURYPIDES:	Ty pyska znów?
TO.	Λαβὲ τῆ μιαιρά.	SCYTA:	A masz, ty zbój!
EY.	Λαβὲ τῆ μιαιρά.	EURYPIDES:	A masz, ty zbój!

Mowa cudzoziemca pełni zatem rolę czysto komiczną, w której nacisk jest położony na formę, a nie treść wypowiedzi postaci³⁴.

Język arystofanejski

Dla Arystofanesa słowo stanowi niezwykle bogaty materiał dla budowania komizmu. Stosował go do tworzenia zabawnych neologizmów, kreowania „soczystych”, nieprzyzwoitych dowcipów oraz posługiwał się dialektami i mową cudzoziemców, którzy kaleczyli język grecki. Korzystał z wszystkiego, co greka miała mu do zaoferowania: słowa, frazesy, terminy potoczne, wulgaryzmy, poddając je najróżniejszym przekształceniom, grom słownym, semantycznym zabawom po to, by stworzyć żywotny i przebogaty język komedii. Za swoje swobodne „manipulowanie” warstwą językową, poeta bywał niejednokrotnie krytykowany, choćby w przypisywanym Plutarchowi dziele, w którym określono język Arystofanesa za „prostacki, [...] i błazeński, i wulgarny”³⁵. Z tego też

³⁴ Odmienne zdanie przedstawia K. J. Dover. Komicznej funkcji mowy cudzoziemców dopatruje się tylko w sytuacjach, kiedy pozostaje ona niezrozumiała dla greckich rozmówców. Idem, *op. cit.*, s. 239: „Nothing in the scene depends for its comic effect on the failure of the other characters to understand him”. I choć nie odmawia scenie w *Thesmoforiach* odpowiedniej dozy komizmu, to jednak mowę Scyty postrzega jako naturalistyczny element postaci. *Ibidem*: „[...] the humorous potential of the scene is, from our point of view, underdeveloped. Aristophanes presumably made the Scythian policeman speak the kind of fractured Greek which in all probability Scythian policemen did speak”.

³⁵ Plut., *Moralia*, 853 b 1–2: τὸ φορτικὸν [...] ἐν λόγοις καὶ θυμεικὸν καὶ βάνανυσον ὡς ἐστὶν Ἀριστοφάνει. Polskie tłumaczenie z *Comparationis Aristophanis et Menandri Compendium* podane za A. Świderkówna, [w:] Plutarch, *Moralia I*, tłum. A. Świderkówna, BN seria II, Wrocław 1954.

powodu autor dalej twierdził, że tylko „człowiek niewykształcony i prosty daje się porwać temu pierwszemu [tj. Arystofanesowi – przyp. Y. B.], a człowiekowi kulturalnemu on zmierzi – mam tu na myśli te jego antytezy i rymowanki, i przekręcenia wyrazów”³⁶. Jednakże to właśnie za sprawą tego „ludowego” warsztatu językowego, w późniejszych wiekach podziwianego jako wzór dialektu attyckiego, dzieła Arystofanesa przetrwały po dzień dzisiejszy. Siła słowa, na której poeta oparł znaczną część swojej *vis comica*, przysporzyła mu sławę za życia i po śmierci. Jednak siła ta mogła zaistnieć wyłącznie dzięki sprzyjającym warunkom, jakie wystąpiły w V w. p.n.e. w epoce demokratycznej wolności wypowiedzi, dionizyjskiej swobody świąt, a przede wszystkim ateńskiego umiłowania dla sztuki wysławiania się.

³⁶ *Ibidem*, 853b 3–6: καὶ γὰρ ὁ μὲν ἀπαιδευτος καὶ ἰδιώτης, οἷς ἐκεῖνος λέγει, ἀλίσκεται · ὁ δὲ πεπαιδευμένος δυσχερανεῖ · λέγω δὲ τὰ ἀντίθετα καὶ ὁμοιόπρωτα καὶ παρωνυμίας.